

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie 4. sesyi 3. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. grudnia 1873.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Wniosek posła Iwaniszowa w przedmiocie wydawania certyfikatów na przeprowadzanie i sprzedaż koni. — Wniosek p. Kocyłowskiego, żądający zniesienia Rad powiatowych. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o urządzeniu służby zdrowia w gminach. — Drugie czytanie sprawozdania komisji administracyjnej w sprawie utworzenia biura statystycznego przy Wydziale krajowym. — Przemówienia posłów Gniewosza, ks. Lisiewicza, Dunajewskiego, ks. Pawlikowa, Krzeczunowicza, Antoniewicza, Chrzanowskiego, ks. Zaklińskiego, Skwarczyńskiego, Weigla, powtórnie ks. Pawlikowa i Chrzanowskiego, oraz sprawozdawcy. — Przyjęcie pierwszego ustępu wniosku komisji. — Przemówienie p. Antoniewicza z poprawką do drugiego ustępu. — Przemówienia pp. Dunajewskiego, Chrzanowskiego i Pietruskiego. — Odrzucenie poprawki p. Antoniewicza i przyjęcie drugiego ustępu z poprawką p. Pietruskiego. — Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Jerzego Czartoryskiego zawierającego zastrzeżenie przeciw sposobowi, w jaki wybory bezpośrednie do Rady Państwa w naszym kraju zaprowadzone zostały. — Przemówienie wnioskodawcy. — Odrzucenie wniosku w imieniem głosowaniu. — Pierwsze czytanie wniosku p. Szczepańskiego o zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego. — Przemówienie wnioskodawcy.

Początek posiedzenia o godzinie 11-tej minut
25 przed południem.

Posłów obecnych 129.

Przewodniczący: Marszałek J. O. ks.
Leon Sapieha.

Sekretarze: Pp. Antoniewicz, Jasiński,
Serwatowski i Wereszczyński.

Ze strony c. k. Rządu: Wice-Prezydent
Namiestnictwa, c. k. radca dworu, J. W. Oswald
Bartmański.

Ks. Marszałek: Jest dostateczna ilość
posłów, więc posiedzenie otwarte. Pan sekretarz
odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Antoniewicz: (czyta) pro-
tokół 9. posiedzenia z d. 16. grudnia 1873 r.

Ks. Marszałek: Czy żąda kto głosu co do protokołu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda więc protokół przyjęty. Pan sekretarz odczyta dalszy ciąg petycji.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Dalszy ciąg petycji po dzień 16. grudnia 1873 r. do Sejmu krajowego wniesionych.

92. Gminy Wielka tanewska, Zarzycze i Huta deręgowska przez p. Kobylarza o budowę drogi od Rzeszowa na Sokołów, Nisko, Rozwadów do Nadwiśla.

83. Baczyński Karol dyurnista przy szpitalu lwowskim przez posła Smolkę o dyspensę od przekroczonego wieku w celu starania się o posadę przy Wydziale krajowym.

94. Klub postępowy polski przez posła Chrzanowskiego w przedmiocie reformy ustawy gminnej i powiatowej.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Proszę o odczytanie konkluzji petycji Klubu postępowego polskiego i odesłanie jej do komisji gminnej.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby odczytać konkluzję petycji klubu postępowego polskiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek przyjęty. Pan sekretarz zechce odczytać konkluzję tej petycji.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

W skutek tego klub postępowy polski uprasza, raczy Wysoki Sejm krajowy:

1. Przejść do porządku dziennego nad wnioskami Wydziału krajowego do ustawy o utworzenie okręgów gminnych i do zmian ustawy gminnej, dworskiej i powiatowej.

2. Na mocy ustawy krajowej z dnia 10. maja 1873 r. dr. ust. kr. l. 248 wybrać komisję, któraaby przedłożyła na najbliższej sesji sejmowej projekt do ustawy gminnej i projekt do reorganizacji władz autonomicznych na następujących zasadach oparte:

a) dotychczasowy autonomiczny zakres działania gminy zostaje nienaruszonym;

b) gminy będą połączone z obszarami dworskimi w jedną całość. Właściciele jednak obszarów dworskich mają być zabezpieczeni przed możliwymi nadużyciami w sprawach finansowych;

c) gdzieby te gminy nie podobały włożonym na nie obowiązkom, mają być połączone z innymi w gminy zbiorowe;

d) w tych gminach zbiorowych zatrzymuje każda miejscowość zarząd własnego majątku, zaś policja także wykonywana będzie przez wójtów, jako delegatów gmin;

e) Rady powiatowe pozostają i nadal pod przewodnictwem wybieralnego marszałka, zaś Wydziały powiatowe w ich dzisiejszym ustroju będą zniesione. Rada powiatowa wybiera na 3 lata do urzędu powiatowego delegatów referentów płatnych, którzy pod przewodnictwem starosty załatwiają gremialnie sprawy autonomiczne. Tak złożony urząd powiatowy deleguje komisarzy okręgowych do czuwania nad wykonaniem policji w gminach;

f) Wydział krajowy w swym dzisiejszym ustroju znosi się. Sejm krajowy pod przewodnictwem wybieralnego marszałka wybiera do rządu krajowego płatnych delegatów referentów, którzy pod przewodnictwem Namiestnika załatwiają gremialnie sprawy samorządu krajowego.

g) delegaci referenci w urzędzie powiatowym zdają sprawę ze swych czynności Radzie powiatowej, delegaci referenci zaś w Namiestnictwie Sejmowi.

We Lwowie dnia 12. grudnia 1873.

Wydział klubu postępowego polskiego.

Wiktor Zbyszewski m. p.

Ludwik Łubiński m. p.

Tadeusz Romanowicz m. p.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby tę petycję odesłać do komisji gminnej, kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość, wniosek więc przyjęty. Są jeszcze dwa wnioski. Pan sekretarz zechce je odczytać.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Wniosek naglący.

Zważywszy, że w naszym kraju kradzież koni

czem raz większe rozmiary przybiera, przeto dobrobyt hodowników koni na niebezpieczeństwo narażonym jest:

Przeto wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przepędzanie koni z miejsca na miejsce, tak samo sprzedaż koni na publicznych targach odbywa się za pośrednictwem wystawionych urzędowych certyfikatów w ten sam sposób jak było rogate:

Daniel Iwaniszów wnioskodawca, Kocyłowski, Jędrzejewski, Bodnar, Siwiec, Antoniewicz, Dr. Krzyżanowski, Halka, Pietruszewicz, Eliaz Fecak, Kerepin, Hajdamacha, Żakliński, Turczyn, Pohorecki, Wolański Erazm, Oskard, Laskorz, Kuzara, Chrapek, ks. Kaczała Michalski, Łoś, Włodek, Baum, Janowski, Pełech, Wiśniewski, Kobylarz, Żołędź, Gawronek, Koeko, Hubar, Garbaczyński, Popiel, Biłous, Drozd.

W n i o s e k

Wysoki Sejmie!

Odzywają się głosy ludu w kraju naszym, że instytucja Rad powiatowych, pomimo, że opiera się na ustroju konstytucyjno-autonomicznym, jednakowo koniecznie potrzebną nie jest a co gorsza, że ogół przy coraz wzmagającym się niedostatku i wygórowanych podatkach i dodatkach — dodatkiem na rady powiatowe bezowocnie za nadto obciąża — przeto Wysoki Sejm uchwalić raczy: Rady powiatowe znoszą się.

Lwów dnia 16. grudnia 1873.

Piotr Kocyłowski, Iwaniszów, Całkowski, Bodnar, Laskorz, Drozd, Kirepin, Andrzejewski, Michalski, Wiśniewski, Turczyn, Siwiec, Szaszkie-wicz, Zakliński, Halka, Lisiewicz, Pietrusiewicz, Janowski, Biłous, Chrapek, Antoniewicz, Hajdamacha, Szurlej, Pełech, Szott, Gawronek, Kuzara, Oskard, Włodek, Jaworski, Dr. Krzyżanowski, Aleksander Kozanowicz.

P. Iwanyszów: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Nie mogę teraz udzielić głosu co do tego wniosku. Z obydwoma temi wnioskami postąpionem będzie według regulaminu. Przy-stąpimy do porządku dziennego. Z porządku dzien-nego następuje:

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o urzędzeniu służby zdrowia w gminach.

Pan sekretarz zechce je odczytać.

P. Paszkowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Paszkowski ma głos.

P. Paszkowski: Wnoszę aby to przedłoże-nie odesłać do komisji administracyjnej bez czy-tania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby to prze-dłożenie odesłać bez czytania do komisji admini-stracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wnio-sek więc przyjęty. Z porządku dziennego następuje drugie czytanie sprawozdania komisji administra-cyjnej w sprawie utworzenia bióra statystycznego przy Wydziale krajowym. Sprawozdawca poseł Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Paszkowski: (z try-buny) czyta sprawozdanie i wnioski.

Ks. Marszałek: Ponieważ jest dwa pun-ktą, więc naprzód otworzę rozprawę ogólną. Rozpra-wa ogólna otwarta.

P. Gniewosz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz: Sprawozdanie komisji admi-nistracyjnej zawiera niektóre punkta, na które uważam za obowiązek zwrócić uwagę Wysokiej Izby. Mamy przed sobą jako przedmiot rozprawy pierwsze: uchwałę Sejmu krajowego zeszłego roku powziętą w przedmiocie utworzenia biura statysty-cznego; drugie: Sprawozdanie Wydziału krajowego o doświadczeniach poczynionych w tym względzie i po trzecie przedłożone obecnie sprawozdanie ko-misji administracyjnej.

Pierwsze t. j. uchwała Wysokiej Izby opiewa, że Wydział krajowy ma przedłożyć sprawozdanie tej sprawy, dosłownie brzmi ona (czyta): „upowa-żnić Wydział krajowy do przedłożenia na najbliż-szej sesji sejmowej dokładnego szczegółowego planu dla biura statystycznego — dalej na ten cel przezna-cza 2000 złr. w. a. — Wydział krajowy, odpo-wiadając temu poleniu, przedłożył sprawozdanie, wykazujące prace, które były dokonane w czasie prób t. j. bruszurę z tytułem wiadomości staty-styczne o stosunkach krajowych ułożone przez umyślnie do tego powołanego rzeczoznawcę, dalej przez Sejm żądany program jak ma być urządzone biuro statystyczne. — Komisya zaś administracyjna w swoim sprawozdaniu podnosi tę okoliczność i stanowczo twierdzi, że program ten nie może być

Obacz al.
XXXIX.

Obacz al.
XXXVIII.

przedmiotem rozpraw i zastanowienia się Wysokiej Izby, bo ta sprawa nie podlega rozprawom ciała prawodawczego. To twierdzenie uważam według mego przekonania za mylne, gdyż Sejm jest nie tylko władzą ustawodawczą, ale i zarazem administracyjną; albowiem już sam wzgląd na to, że Sejm wpływa na gospodarstwo budżetu krajowego potwierdza budżet i kontroluje wydatki, wskazuje na czysto administracyjny dział czynności Sejmu.— Jeżeli tedy Sejm uważał się za kompetentnym tego rodzaju, i polecił Wydziałowi krajowemu, aby Mu przedłożył program urządzenia tego biura, to ma tem więcej prawo zbadać ten plan, ileż chodzi o uznanie skuteczności urządzenia takiego biura, o dobre zużycie grosza publicznego i czy warto to urządzenie funduszu.

Z twierdzeniem, co do kompetencji Sejmu w tej sprawie, wchodzi komisya w tem samem sprawozdaniu w sprzeczność, gdyż wdaje się w krytykę programu samego i na podstawie tej krytyki wnosi prowizoryczne zaprowadzenie biura. Zgadzam się z komisją administracyjną, że na 3 lata dalsze na pokrycie prób dalszych potrzeba 5000 zł. rocznie, gdyż jest tu potrzeba zebrania wielu dat. Możeby kwota 5000 zł. jak na próbę była za wysoką, jednakże jestem przekonany, że Wydział krajowy nie wyda więcej z tych pieniędzy, jak tylko tyle, ile się okaże koniecznie potrzebnem.

Przechodzę teraz do czynności dotychczasowego biura statystycznego, ustanowionego do zebrania dat do wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych, i muszę przyznać, że takowe mnie zadawalniają, osobiwie co do przedstawienia działalności władz autonomicznych i życia autonomicznego, bo dane daty i cyfry okazują na jakim stopniu znajduje się u nas życie autonomiczne i że pomimo tego, iż musiało ono zwalczać różne przeszkody i różnych środków do tego używa, zaczyna przecież puszczać korzenie, i już okazuje, że pozo-
stają liście a ja idę dalej twierdząc, że niezadługo puści kwiaty i wyda owoce.

Otóż podnoszę moją wiarę w siły żywotne nasze, że będziemy mogli żyć samorządem i rozwinać życie, takie, jakie przysłało dla kraju rozwijającego się na podstawie swobody obywatelskiej, więc z tej wypływającej autonomii z samorządem. Nie podzielam z innymi zwątpienia, żeby życie nasze autonomiczne i samorząd był skazany na to, ażeby potrzebował opieki nałki.

Z danych dat, widzę jednakże smutny objaw w tem, że znaczna ilość organów autonomicznych nie poczuła się do obowiązku dostarczenia Wydziałowi krajowemu dat żądanych, że znaczna jest ich ilość, to każdy przyzna, bo 19 Rad powiatowych nie uczyniło zadość wezwaniu Wydziału krajowego.

Nie chcę posądzać, że te 19 Rad powiatowych nie przedłożyły sprawozdań dla tego, że nie miały co przedkładać, lecz wolę przypuścić, że tylko opierały się na literze prawa i nie czuły się w obowiązku do odpowiedzenia na wezwanie Wydziału krajowego. Ustawa bowiem o reprezentacji krajowej nie nakłada obowiązku przedkładania podobnych sprawozdań Wydziałowi krajowemu, nakłada bowiem tylko na Wydziały Rad powiatowych obowiązek zdawania ze samych czynności spraw Radom powiatowym, nie stawia zaś Rad powiatowych pod kontrolę Wydziału krajowego. Mimo to przecież sędzę, że wyższe poczucie obowiązku obywatelskiego powinno było Rady do tego nakłonić. Sędzę, że na przyszłość i te Rady powiatowe nadeszły swoje wykazy i że na przyszłej kadencji będziemy mieli dokładniejszy obraz życia autonomicznego i powtarzam moje głębokie przekonanie, że na przyszły rok zobaczymy większy postęp w rozwoju życia autonomicznego.

P. ks. Lisiewicz: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. Lisiewicz ma glos.

P. ks. Lisiewicz: Sobranie dat statystycznych jest istynno potrzebnym a to nie tilko dla Wydiłu krajewoho ale i dla prawytelstwa. Dla toho u prawytelstwennych włastej i urjadach suszczestwujut taki uriadżenia, ktorii wsi wpływajuczii data statystyczni sobyratyj wykazywaty majut.

Takii uriadżenia majem w Namistnyczestwi i wo wsich departamentach ministerjalnych. Odnakoż tyi ne stanowlat dla sebe osibnoje bióro i ne majut osibnych urjadnykiw przyznaczenych tilko do zbyrania takich dat, a zanymaje sia tym dihom to toj, to druhij uriadnyk do toho najbolsze usposoblenyj. Statystyka jaka dla Wydiłu krajewoho jest potribna maje odnakoż wedle sprawozdania komisiji, byty prowadżena czerez osobne umyslno w toj ciły utworene bióro.

Jeslybyśmo chotily takoje osobne bióro utwo-
ryty pry widili krajewim, to musilybyśmo zawerty
także podobnii bióra pry Wydiłach i Radach po-

witowych, któryj by mały prynajmij po jednemu urjadnyku do toho umyšno ustanowlenoho, a to dla toho, że data tyi wedle sprawozdania komisji majut byty umnictwo prowadzeni a ślidowatelno i osibnych budut wymahały naukowych umijetnostyj, bo takie bióro statystyczne pry Wydili krajewim musilo by, wedla moho zdania, žadaty od Wydiłów i Rad powiatowych, aby tyi predkładały swoi wykazy.

Poneže tyi własty autonomiczni majut, jak sia kaže i bez toho tak mnoho praci, že im podobaty ne mohut, to tohdy ony pry soberaniu i predkładaniu dat statystycznych w powyższom smyšli ne budut w sostojaniu žadnu praciu dokładno usowerszity. — Meni sia zdaje, že data statystyczni w takim objemi, jak ich Wydił krajewyj maty choče, ne sut dokonče potribnyi, a imenno nepotribne systematyczne i umijetne ułożenie ich; i dumaju dla toho, že Wydił krajewyj mohł by sia zadowolnyty tymy datamy, jakie prawytelstwo maje i nam podaje.

W proczym jesły sia prowadyt dobre registratura, to ona sama mistyt w sobi data statystyczni, i to može Wydił powziaty przekonanie, kilko na primir maje doriń powitowych, krajewych iły hromadskych, kilko szpitaliw, kas pożyczkowych, szpichliriw hromadzkich i proczaja, a to zdaje meni sia bude dostatocznym.

Jesły byśmo uže chotiły konieczne, aby toje w bilszoi ewidenciji maty, to možna wproczem do toho przyznaczyty odnoho urjadnyka, któryj by sia zaniał ułożeniem tabel i sumaryusów i to zdaje meni sia wystarczyt dla diłłania Widiłu krajewoho. Jeszcze ośmilu sia zwernuty uwahu Wysokocho Sojmu na toje, szczo my nawykły tut przyznaczyt prowizoryczno datki; i tak wyznaczyłyśmo tamtoho roku na roboty pryhotowytelni dla biura statystycznoho 2000 reńskich, teper znovu chočemo na dalszy 3 lita przyznaczyty po 5000 reńskich, szczo tym sposobem chotjaj prowizoryczno, to wsehda taki progresywno nakładajem tjahiri na kraj. Z tych prowizorycznych, chotjaj na oko małych, datkiw, po zesumowaniu ich w ciłost, okaže sia pry zahalnim budžeti suma, kotora do datki krejewyi pidnese z 30% zczasom može i na 50%, nasz kraj ubohij w žaden sposob spłatyty ne bude mihł. — Z tych dwoch pryczyn wnoszu, aby bióro statystyczne ne uchwalaty jako osibne tiło, no aby przyznaczyty tylko jednoho urjadnyka, któryj by potribnyi dla urjadowania Wy-

diła krajewoho daty statystyczui zbyrał i tii w należytom poriadku układał.

P. Dunajewski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Posel Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski. Zdaje mi się, że Wysoka Izba zgadza się z założeniem biura statystycznego, bo już na przeszło-rocznej sesji sejmowej zezwolił Wysoki Sejm na pewną kwotę, a to w tym celu, aby Wydział krajowy rozpoczął kroki potrzebne w celu utworzenia podobnego biura.

Wysoka Izba uznała więc potrzebę i pożytek takiej instytucji i rzeczywiście rozpoczęcia podobnych chciała. Jednakże poprzednik mój mówił czynności przeciwko wnioskowi komisji i o ile go zrozumiałem, powołał się na to, że registratura może zastąpić podobne biuro. Nie podobnem mi jest pojąć, jakim sposobem registratura ma zastąpić statystykę. Registratura bowiem, która musi egzystować w każdym urzędzie, jest składem aktów.

W naszym zgromadzeniu jest znaczna liczba tych, którzy pracują w urzędach publicznych, jest też każdemu z nich wiadomem, że w tych aktach mogą się znajdować różne daty i wykazy, odnoszące się do statystyki, ale to nie jest ta statystyka, która ma służyć za podstawę do prac administracyjnych i prawodawczych. Jak zaś te oba pojęcia są różne, okazuje się najlepiej z tego, że registry tak dawne, jak dawne są urzędy, biura zaś i daty statystyczne dopiero z końcem 18go stulecia powstały. Co się tyczy zbyteczności umiejętnego traktowania dat statystycznych, to mojem zdaniem szanowny poprzednik nie konieczne dokładnie odczytał sprawozdanie komisji administracyjnej tak tegorocznej jak i przeszłorocznej, jako też i Wydziału krajowego. Rzecz się ma bowiem tak. Wydział krajowy i komisya bardzo trafnie rozróżniają tak zwane daty pierwotne od dat uporzdkowanych i systematycznie i naukowo obrobionych.

Te daty pierwotne są to liczby zestawione, które można znaleźć w tabelach i wykazach czy w urzędowych statystycznych czy nawet prywatnych, o ile kto ma do zbierania wolę i czas. — Ten materal jednak surowy nagromadzony przez jakakolwiek władzę centralną, gdyby nie był przedmiotem i podstawą dalszej pracy, byłby ciężarem nie potrzebnym, zajmującym miejsce bez pożytku. To

się trafia w wykazach urzędowych, gdzie przy przeglądaniu gubi się oko ludzkie w obec masy cyfer. Żeby tego uniknąć służy obrabianie tych dat naukowe.

To, co pierwotne daty jako materiały dostarczają, ma być uporządkowane, ma być na podstawie krytyki przez próby sprawdzone i ułożone w pewien porządek, w którym te cyfry rozpoczynają, że tak powiem — żyć i mówić. — Aby jednakże te cyfry w pewnym porządku ustawić, trzeba mieć dostateczne naukowe wykształcenie, a oprócz tego być człowiekiem praktycznie z tą czynnością naukową obznajomionym. To naturalnie wymaga pewnych kosztów.

Jeżeli Wysoka Izba sądzi, że w wielu pracach tak prawodawczych jak administracyjnych wykazy statystyczne są potrzebne, to potrzeba ta pociąga za sobą konsekwencję, że trzeba za to zapłacić, chyba, że się znajdzie kto co to za darmo zrobi, ale na to liczyć nie można.

P. ks. Pawlików: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: Poseł Pawlików ma głos.

P. Pawlików: Prystupaju do poślidnych sliw wyskazanych czerez pocztenoho predbesidnyka i muszu zauważaty, że vse skazał, a łysze ne wyraził obstojałelstwa, kotoryi sut dla nas najżywotniejszy, bo dotycakut nas i naszoj kieszeni. Diło, o kotorim besida, jest dobre jako pożyteczniśt odnako ne jeho konieczniśt, o kotoroj pocztenyj poperednyk skazał, że buła tamtoho roku uznana i że w toj ciły na pryhotoywitelnyi roboty 2000 złr. przyznaczono, ne zapiznaju ani ja ani mij druh poperednyk, kotoryj buł protiwn wnesenju komisiji. Odnako pozwolu sobi tut obrazowo skazaty, pryniałyśmo i rozpestyły dytnu, kotora teper rozwelmożyła sia, taj uže neł znaje, szczo maje žadaty, a toju jest nasza autonomia, kotora istynno za nadto doroha i duže mnoho hroszej od nas bidakiw potrebuje. My predstavljajem zwyczajno, że kraj nasz jest ubohij, że podatki tak wetyki, że uže ne možem ich platyty, a teper sami prychodym do toho, że budem nowyji nakłady robyty, bo inaksze i buty ne może. Jak zdajetmy sia dneś uže kto to skazał platymo i tak 30% nakładu od odnoho zołotoho, a po uchwałeniu nowych wydatkiw budem jeszcze bilsze platyty i nowyi dodatki do podatkiw nakładaty. Jedno z dwuch pryniaty musymo. Abo ono jest prawda, że my ubohyi jeśmo, na toj czas uwzhladniajuczy toje, ne nakładajmo nowych po-

datkiw abo ono ne jest tak, to i ne howorsia, że my bidni jeśmo, bo nakładajemo i platymo podatki i wydym, że možem platyty. Jakbud protiwn meritum rei niszczo ne mohu zakynuty, i ciłkom ne utwerdzaju, że utworenienie osibnoho bióra statystycznoho bułoby złym, to dumaju odnako, szczo bez czoho by možna sia jeszcze na jakiś czas obijty, bez toho i dla oszczadnosty powynnyśmo sia obchodyty. My wsehda kažem, że my ubohyi, że nasz kraj rilnyczyj majemo neurodzaj i słabosty, a ne majemo fabryk ani industriji, a mymo toho wotujem datki i nakładajem nowyji dodatki do podatkiw. Dalsze jeszcze — my wystupajem wsehda protiwn prowizoryam i howorym, że w Austriji majem samyji prowizorya, a teper my toje pokazujem że i w naszoj autonemii ne obejty sia bez toho, i tut majem prowizoryju uatanawlaty. Komisya skazała, żeby ustanowyty bióro statystyczne na 3 lit prowizoryczno i daty na uderžanie toho po 5000 reńskich predstavljajuczy, że to ne wetyki hroszi. Prawda, że ni, ale takich wydatkiw bude jeszcze bilsze i peretiažat onyji budžet. Ne znaju, nakonec dlaczo komisyja w sprawozdaniu swoim skazała, że prawytelstwennyi daty statystyczni małyby buty nedostateczni. Z witki taja małoufnośt, koły znajem, że prawytelstwo z włastjamy autonomicznymi ide ruka w ruku. Jesły takich dat jest mało, i okaże sia potreba ich dopołnienia, to Rady powitowy i Wydiły powitowy dostarczāt nam ich i bez utworenienia nowoho osobnoho bióra, kotoroje tilko hroszej bude kosztowaty, a jak baczymo, prynajmnij teper nepotrebno. Z tych pryczyn wotuju takož protiwn wneseniu komisiji.

P. Krzczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzczunowicz ma

P. Krzczunowicz: Łat temu kilka-naście czytałem w jednej gazecie, że w pewnym kantonie szwajcarskim znajdował się poseł, który postawił wniosek, aby skasować wszystkie uniwersytety, najprzód dlatego, że to kosztuje, powtóre dlatego, że wyższe kształcenie się jednych wyradza nierówność z drugimi, a po trzecie dlatego, że, jeżeli kto się chce więcej nauczyć jak inni, niech się uczy sam.

Te argumenta są podobne do tych, które przytoczono przeciwko wnioskowi Wydziału krajowego o fundusze na biuro statystyczne.

Jeden z posłów naszych mniemał, że jeżeli będzie biuro statystyczne w Wydziale krajowym

do zbierania i obrabiania dat, to potrzeba będzie w każdym wydziale powiatowym mieć to samo. Tego zdania pewnie nikt więcej podzielać nie będzie. Od powiatów żąda się niektórych wykazów raz albo dwa razy do roku, a od biura statystycznego żąda się nietylko obrabiania dat, które przychodzą od Wydziałów powiatowych, ale tych, które rząd przedstawia i innych z kądkolwiek zebranych, obrobienia ich w celach naukowych i ustawodawczych albo w zastosowaniu, potrzebnem dla naszych wniosków do ustaw.

Szanowni panowie! Od roku do roku ponawiał się w Sejmie naszym, a i w tym roku postawiony jest wniosek, poparty przez wielu posłów włościańskich, aby tak zwane należności od przeniesienia własności, od spadków, zmniejszyć albo też znieść. Do poparcia nawet takiego wniosku, potrzebne są daty dla wykazania, że te należności są zbyt uciążliwe, że ustawy o tych należnościach są nieodpowiednie i bywają fiskalnie zastosowane.

Ja sobie zadałem pracę i zebrałem w tej sprawie kilkanaście dat z przypadków poszczególnych, i używałem tych dat w pismach dla uzasadnienia wniosków moich. Ale kilkanaście dat nie wystarcza. Trzeba zbierać ich więcej. Ten przykład przytaczam jako dowód, że nawet dla ochrony własnej kieszeni zbieranie i obrabianie dat statystycznych jest potrzebne.

Wydatek na to nie jest wyrzuceniem grosza; bo on może nam przynieść znaczny pożytek, nawet w kierunku zaoszczędzenia pieniędzy.

Mówią, że pierwszy lepszy urzędnik może z aktów wypisywać cyfry czyli daty statystyczne i układać takowe. Takie zdanie może podzielać tylko ten, który nie wie, że nauka statystyki tak daleko postąpiła, iż pierwszy lepszy urzędnik na obrobienie naukowe dat statystycznych wystarczyć nie może. Przecież wiadomo panom, że w uniwersytetach są katedry dla nauki statystyki, gdzie nietylko przedkładają cyfry, ale uczą jak z temi cyframi postępywać, jak takowe dla różnych celów obrabiać należy.

Potrzeba więc specjalnej nauki dla stosownego zbierania i obrabiania dat statystycznych. Kto ma tę naukę i zechce poświęcić swoją pracę w biurze statystycznym Wydziału krajowego, należy mu dać wynagrodzenie stosowne. Potrzebuje on także pomocnika.

Zarzucają przeciwnicy komisji naszej, iż znów tylko prowizorycznie przystaje na pewien datek przez 3 lata dla utrzymania biura statystycznego.

Jednak komisja dobrze usprawiedliwiła ten wniosek; powiedziała ona, że jakkolwiek program prac takiego biura jest ułożony w Wydziale krajowym, jednakże w tym programie są pewne braki i dopiero doświadczenia przez dłuższy czas zebrane mogą nauczyć, jakie są braki, jak zapobiedz takowemu, jaki program byłby najlepszym, i jakie ostateczne wydatki na zaprowadzenie stałego biura statystycznego będą potrzebne. Nie możemy więc w chwili obecnej nic zarzucić tej prowizoryczności, która nadto, jeżeli idzie o oszczędzenie, jest w duchu oszczędności pomyślana; bo tym ludziom, którzy będą prowizorycznie powołani do prac statystycznych nie daje prawa do emerytury, której ciężar spadałby na fundusz krajowy. Jestem więc w zupełności za wnioskiem komisji.

P. Antoniewicz: Proszę o głos.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

P. ks. Zakliński: Proszę o głos.

P. Skwarczyński: Proszę o głos.

P. Weigel: Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Ks. Marszałek: Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja zamknięta. Do głosu zapisani pp. Antoniewicz, Chrzanowski, Zakliński, Skwarczyński, Weigel. Sądzę, że Wysoka Izba zgodzi się na udzielenie wszystkim mowcom głosu.

Głosy: Zgadzamy się.

Ks. Marszałek: Ma zatem głos p. Antoniewicz.

P. Antoniewicz: Napiered zwertaju sia do poslidnoho besidnika, kotoryj poriwraje wnesenie i wywod p. Lisiewicza i p. Pawlikowa z wneseniem w Szwajcarji jakohoś posła. Poriwranie takoje ne je odpowiednoje, poneże ani perwszyj, ani druhyj z tych posliw ne oświdczył, że jest protywnyj zberanju dat statystycznych, tilko ony oświdczyły, „dilaймо po sylach.“ Jesły fondy ne wystarczajut, to żyjmo skromnijsze. Ja dumaju, szczo w hospodarstwi autonomicznom należyt nam tak samo po-

stupyty, jak w zwyczajnom i ohranyczyty sia o kilka wozmožno. Potreba biur statystycznych jest ne do konicze udowodnena z toho powodu wze, szczo majem mnoho urjadów, trybunaliw dykasteryj, kotoryj bez osibnych biur statystycznych przeci rocznyi sprawozdania swoje wydajut, i tyi wykazy bez biur statystycznych sut dobryi i odpowidajut cili.

Jesly Wydił krajewyj zahaduje zalozenja biur statystycznych, to w toj hołownoj cili, aby sprawy autonomiczni pojasnyty. Dlatoho dumaju, szczo Wydił krajewyj ne bude tut maty tak mnoho dat do zberanja, bo win bude sia zanymaty hołowno tymy sprawamy, kotoryi wlastywe zytje autonomicznoje pojasniajut; zadata na prymir dat druhych do zbadanja ne potribno, bo wze statystyka prawytelstwenna wtom wzhladi duze mnoho pomahaje. Pokazalo sia takoz i z mynuwszych czasów, szczo Wydił krajewyj bez biura statystycznoho zrobyl poczatok, a kozdyj poczatok jest trudnyj. Jesly tohda poczatok tak tiazkij jest wze zrobienyj, to mozna sia spodiwaty, szczo Wydił krajewyj postupyt i dalej bez biur statystycznych na rozpoczatoj doroz. Samyi wykazy statystyczni Wydiłu krajewoho swiadczat o tim, ze bez biur statystycznych wze waznyj poczatok majem zdiłanyj i naślidnykom zostawlaje sia to usowerszyty i zmenuty ale hołowne jest wze jako podstawa zaczato. Szczo sia kazaje doroh krajewych, szczo sia kazaje doroh powitowych i hromadzkich, szczo sia kazaje myta i innych spraw do diła autonomicznoho nalezajuczich, to i w tom wzhladi Wydił krajewyj waznyj krok wze poczynyl bez biur statystycznych, jak to mozna sia perekonaty w sprawozdanjach, kotoryji Wydił krajewyj nam predložyl. Na storoni 33 je o drohach krajewych, na storoni 56, 16. numer o drohach powitowych, a woobszcze o dorohach i mytach wid 56 do 72 storony. Jesly Wydił krajewyj waznyj zdiłal poczatok bez biur statystycznych, to spodiwaty sia nalezyt, szczo bez osibnych biur statystycznych dalij toju sprawu do kińcia doprowadyt.

Na welykij rozmir zakladaty biura statystyczni je w naszym kraju i w naszych obstoitelstwach ne mozlywe, bo w takim razi, jak to jeden z besidnykow zauwazal, musilyby i rady powitowyi prynajmnij odnoho referenta do tych spraw imenowaty i czerez toje dodatok do podatku trebaly jeszcze pidnesty. Z predložeń Wydiłu krajewoho a nawet z peredložeń prawytelstwennych okazuje sia, szczo dijestwia rad powitowych pobilszutsia,

dodatky do podatkow ne umenszajutsia ale pobilszajut sia. Wydiły powitowyi budut maty bilsze do diłania i budut potrebowaty takoz bilsze tych, kotoryi pracujut, bilsze referentiw i urjadnikiw, a tym samym bilsze wydatkiw, a szczo do toho, to powynnyśmy sia wstrymaty wid pobilszanja dodatkow.

Maju pred soboju knyżku, w kotoryj sut sobranyi daty statystyczni; tam na storoni 74. wykazano, szczo dodatki do podatkow tilko dla utrymanja rad i wydiłiw powitowych ne umenszajut sia, jak sia spodiwamo, tilko pobilszajut sia, i wykazano zarazom o jakij procent zistaly tyi dodatki wid roku 69 do 72 pobilszeny. Jesly wozmut jeszcze takoho referenta statystycznoho abo urjadnyka, kotoryj sia tym bude zanymaty to budut musily jeszcze dodatki pobilszyty.

Ne jeśm protywnyj tomu, aby daty statystyczni rok w rok w sprawach autonomicznych byly zberanyi, ale treba sia oblyczyty z naszymy sredstwamy.

Kraj nasz je ubohyj a nawet w innych prowincyach naszoj monarchyi, hde byt materyalnyj je korystnijszyj, tam szcze nema takich biur statystycznych. Wydił krajewyj wyslal delegata do Berlina, aby sia wyuczyl prowadyty wykazy statystyczni.

Ja dumaju, szczo mozemo poczekaty, dopoki sia ne okaże konieczna potrzeba zakladania takych biur. Jesly Wydiły krajewyi innych prowincyj bez tych biur po bilszoj czasty sia obyly mohut, to my jako najbidnijsi mozemo z toho luksusu zrezygnowaty.

Wnoszu, aby nad wneseniem komisji perejty do porjadku dnewnoho i aby na druhyj rik pryznano kwotu 2 tysiaczy, tak jak w tym roci; z toho wzhladu takoz szczo ne je dokladno Wydiłom krajewym opredileno, czym sia tyi biura specialno zanymaty budut. Samaja komisya wyznaje szczo sprawozdanja Wydiłu ne je jasne i szczo ne predkladaje dokladno, kotoryi czynnocy pryniaty a kototyj opustyty nalezyt.

Dlatoho wnoszu, aby prowizoryum ostawyty jeszcze na rok 74, i toje podnesu pry debati specialnoj.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Ograniczę się na krótkiej uwadze, co się tyczy motywów posła Pawlikowa

przeciwko wnioskowi komisji. Poseł Pawlików, jako główny motyw za odrzuceniem wniosku komisji przytacza oszczędność i troskę, aby nie nakładać większych ciężarów na kraj. Chęć Oszczędzenia funduszy krajowych i wstręt do nakładania większych ciężarów na kraj, podziela, jak mniemam, cała Izba. Chęcią prawdziwej oszczędności natchniona jest większość tej Izby. Ale trudno mi pojąć takiej dziwnej oszczędności, jeżeli kto oszczędza na wydatki które sam uznaje pożytecznymi i potrzebne dla kraju, a jest rozrzutny w wydatkach z których kraj nasz mniej korzystać może a raczej jeżeli wielkim nawet wydatkom grosza publicznego nadaje tak kierunek, iż dla kraju naszego stają się prawie bezużyteczne. P. Pawlików przyznaje, że biuro statystyczne krajowe jest pożyteczne i potrzebne, co skonstatował nawet poseł Antoniewicz, a mimo tego chcą oszczędzić wydatek na utrzymanie tego biura.

P. Pawlików: Proszu o hołos dla sprostowania faktu).

Chcąc nawet przejść do porządku dziennego, nad żądaniem urzędzenia takiego biura. Tymczasem w innym rozporządzeniu tenże sam poseł p. Pawlików i jego polityczni przyjaciele mniej byli baczni o tę oszczędność, bo nie dawno słyszałem ich głosujących za użyciem pożyczki 80 miljonowej, w sposób, który przyniesie ciężary dla kraju i wielkie ciężary, jednak bez żadnej prawie dla kraju korzyści. (Brawo). Więc jedni i ci sami posłowie tutaj na każdym kroku występują z oszczędnością i wstrętem do wydatków na najpożyteczniejsze dla kraju naszego rzeczy i sprawy, a gdzie indziej wotują za wydatkami wielkimi a nie przynoszącymi dla kraju naszego pożytku, a raczej wotują za użyciem tych wydatków w sposób taki, iż zamiast przynieść krajowi znaczny pożytek mogą być zmarnowane a tylko zwiększą ciężary kraj nasz obciążające. Przyznam się, że tej logiki i tej oszczędności zrozumieć nie mogę. Może jestem za bardzo ograniczonym, aby pojąć powody oszczędności w wydatku małym na użyteczne krajowi biuro statystyczne — przez które, jak wykazał p. Krzeczunowicz, więcej możemy oszczędzić wydatków, niż ono kosztować będzie i aby zrozumieć powody rozrzutności w przyzwalaniu na użycie 80 milionów złr. w sposób taki, iż wydatek ten wielki nie przyniesie krajowi żadnej korzyści, a przynajmniej bardzo małą (brawo).

Taka oszczędność w wydatkach użytecznych dla kraju a zarazem rozrzutność w wydatkach dla

niego zbytecznych nie zgadza się z jego dobrem: Z tych więc powodów popieram wniosek komisji i za nim będę głosował.

Ks. Marszałek: Poseł Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński: Napiered muszu widpowisy na zamit p. Chrzanowskoho, szczo my tut howorymo o oszczadnosty a tam w Widny mar-notrawymo, bo hołosowałyśmo za wnesenjem prawy-telstwennom żadajuszczym 80 miljoniw pożyczki na toj zamit odpowidaju, szczo kołyby toje istynno były nepotrebnij tiahar i szkodliwyj, to byśmy za tym ne były hłosowaij, W proczem i Panowe Polaki hołosowały za toju pożyczkoju. Ja neznaju czy h. Chrzanowskij był prytnym obradom komisji finansowej, hde jasno był wykazany pożytek toj pożyczki, tak daleko, szczo kołyby ta pożyczka ne była przywołena zahroženij były byt materialnij ciłoj Austrii. Jesły hołosowałem i za lineoju c) toho prawytelstwennoho predloha, za ktorim p. Chrzanowskoj nehołosował, to djlajłem toje z mo-jeho ubiždenyja, że przywołenyje i toj linei dobrej ciły neposzodyt i tiahar na upodatkowanych ne prynese — poneże taja linea wyrazne howoryt, że na tyi papery tokmo w nadzwyczajnych słuczajach i to z proizwołenyjem Ministra finansow hroszi wy-życzaty sia budet. W proczem toje mninyje i do-wiryje podilały ne tolko rusyny, ale bolszost dумы derzawnoj. Jesły p. Chrzanowskij nepodilał toho mninyja i dowiryja do prawytelstwa i do bolszosty dумы — toje ostawleno jest koždomu posłowy — no ja nemohu i p. Chrzanowskoho do mużej nepo-hriszymosty poczesłyty.

Może buty, szczo b besidnyk dla toho sproty-włał sia udiłenju pożyczki, (lin. c) aby tut tim bilsze można szafowaty? Moi Panowe! ja muszu poriwnaty naszoje gospodarstwo autonomicznoje z przykładom, ktoroho sam doświdczyłem, a to: Umer pewnyj otec i zostały syroty, kotoryi mały krasnij majatok. Majatkom tym zawidowały opi-kuny i chotiwszy daty syrotom wospytanyje tera-znijszomu duchowy czasu widpowidnijszoje, uważały za konieczne, aby prybraty bilsze do toj swojej opiki opikunow urjadnikiw i pomiecznykiw. A po-neże koszta na tych opikunow, uriadnykow i słu-żaszczych z kasy syrotynskoj oplaczowały, to stało sia, szczo, jak syroty pryszły do pełnolitnocy i pryszło do widobranja majatku, okazało sia, szczo w kasi syrotyńskoj nycz ne było, bo opie-kuny na swoi truda i opikuństwa ciłyj majetok sy-rotynskoj wyczerpały, a syrotom pryszło z hołodu

umeraty. Tak to sia z naszymy autonomicznymy opikunstwamy djet. Namnożajem od dnia do dnia uriady i instytucyi autonomiczni, aby materyalnyj byt naroda, jako opikowanego seroty, polipszyty: a poneże koszt na ty opikunstwa z naroda samoho potiahajem, to my materyalnyj byt jeha ne polutszajem, no protywno oskorblajem, umenszajem i unycztożajem.

Kołyby z innych żereł można tyi koszt ponosyty, a ne z naszoho, to ne mawbym nycz protyw tomu, szczo takoj biuro statystyczne bułoby pożytecznoje, ale nasz fond ne je takij, szczo z neho bez kińcia szafowaty można. Jak zacznemy uchwalaty tyi rozmaity wydatki autonomiczni, to przydemo do toho, szczo ne budemo mohły płatyty podatkow prawytelstwennych, kotoryi koncze płatyty musymo, aby państwo utrmaty; to przydemo do punktu kulminacyjnoho, a to do toho, że skażemo sobi, szczo jeśm wsi, „Zahlungsunfähig“. Jesłybyśmo chotily przy uchwalenju wydatkow braty za podstawu pożytecznist, to ja milbym szczo deń Wam mnoho pożytecznych instytucyi postawyty. Ale moi Panowe my muszymo rachowaty sia z naszymy syłamy, abyśmy ne wyszły jak tyji syroty, kotorych opikuny tolko wydatkiw uchwaljaly szczo potom pupyły z hołodu pohynuly. Dla-toho je sprotywłaju sia wnesenju komisji i wnoszu aby prejty nad tym wnesenjom do porjadku dnewneho.

Ks. Marszałek: P. Skwarczyński ma głos,

P. Skwarczyński: Przeciwnicy wniosku komisji uznają pożyteczność biura statystycznego, sądząc jednak, że względy oszczędności nie pozwalają na urządzenie tego. Moi Panowie, przypuśćmy że powódź lub grad zniszczyły komu cały dobytek tak, że niema on czem zasiał na rok przyszły, trzebaby kupić ziarna na zasiew, ale on sobie powiada: biedny jestem i nie mogę kupować. Więc nie kupił. Powodował się on tylko względami oszczędności, to prawda, ale cóż zbierze na rok przyszły?

Jeżeli jaki wydatek, to właśnie ten na biuro statystyczne jest wydatkiem produkcyjnym. Zadaniem biura będzie badać przyczyny i wykazywać skutki urządzeń administracyjnych, badać ich niedostatki, wskazywać w jaki sposób tym niedostatkom zaradzić można. Użyteczność biura tego jest jasna, jeżeli bowiem ono wykaże, że z funduszków które państwo ma do obracania na cele pro-

dukeyjne, na nasz kraj stosunkowo mała suma przypada, jeżeli ono wykaże, że kraj nasz w stosunku do swojej ludności i rozległości i w stosunku do opłacanych podatków najmniej dostaje, to przekonamy się, że jest ono właśnie skutecznym środkiem, aby naszemu krajowi pomóc, aby dobrobyt jego podnieść, aby niedostatkowi i biędzie jego zaradzić. Uznała to Wys. Izba w roku zeszłym, uznała to komisya po dokładnem zbadaniu w tym roku, i z tych powodów a nie z jakiejś rozrzutności przedkłada teraz Wys. Izbie swój wniosek, aby urządzić biuro statystyczne choćby tylko prowizorycznie.

Powiadają przeciwnicy naszego wniosku, że jeżeli biuro statystyczne urządzone zostanie, pomnożone zostaną ciężary i że dodatki do podatków, już teraz dochodzące do 30 procent, zwiększą się. Niech szanowni przeciwnicy zajrzą do projektu budżetu tegorocznego, a przekonają się, że ten wydatek 5000 złr. już tam jest wstawiony, a pomimo tego wcale nie projektuje Wydział krajowy podwyższenia dodatków do podatków, tylko wnosi, aby zostały takie same, jak w tym roku. A zatem ten wydatek nie przeciąża budżetu krajowego.

Następnie powiada jeden z mówców przeciwnych wnioskowi, że Wydział krajowy obejść się może bez biura statystycznego, i że tego roku właśnie przedłożył Wysokiej Izbie wiadomości statystyczne, które zebrał bez biura statystycznego. Otóż właśnie ten wykaz jest owocem pracy biura statystycznego prowizorycznie urzędującego. Wydział kraj. bowiem otrzymawszy przeszłego roku od Wysokiej Izby polecenie przedłożenia programu, sądził, że niedostatecznem będzie, jeżeli suchy program będzie przedłożony, owszem już w uchwale przeznaczającej na ten cel 2000 złr., miał wskazówkę, że należy program uzupełnić praktycznie dokonaną pracą, i dlatego też udał się do prof. Dra. Pilata, który będąc człowiekiem w tym względzie fachowo wykształconym, umiejętnie zebrał te daty. Właśnie sprawozdanie, które leży na stole Wysokiej Izby, jest owocem biura statystycznego zaprowadzonego na próbę.

Już inny mówca, mianowicie szanowny poseł nowosandecki będąc w tej mierze wysoko wykształconym, wykazał Wysokiej Izbie, że nie umiejętnie zebrane wykazy są martwą cyfrą, i że dopiero umiejętność statystyczna nadaje tej cyfrze życie. Z tego powodu sądzę, że ze wszech miar nie oszczędnie, lecz właśnie ze szkodą prawdziwą kraju postąpić

zamierzają ci posłowie, którzy tego produkcyjnego wydatku odmówić pragną.

Przemawiano także, że Wydziały powiatowe będą się czuły przyciążonemi, i nareszcie będą potrzebowały do tych spraw osobnych referentów. Moi Panowie! Gdyby Wydział krajowy zamierzał poprzestać tylko na suchych zestawieniach, nie na umiejętnem zbieraniu dat statystycznych, wówczas Wydziały powiatowe więcej byłyby obciążone, wówczas wiele niepotrzebnych wykazów wymagano by od nich, a właśnie zadaniem umiejętnej statystyki jest to, aby stawiać pytania jak najkrótsze, na które da się odpowiedzieć przez „tak“ lub „nie“, albo przez bardzo prostą cyfrę, i które bez wielkiego muzu podadzą te właśnie materiały surowe, z których umiejętna ręka następnie zestawień potrafi wykazy statystyczne, jakie dla kraju naszego są potrzebnymi. Właśnie, odkąd prof. Piłat zajmował się pracami statystycznymi, odtąd daleko prostsze były wymagania, które Wydział krajowy w tej mierze stawiał Wydziałom powiatowym. Sądzę więc, że przez to nie tylko nie przybędzie Wydziałom powiatowym pracy, ale owszem, że praca ich zostanie uproszczoną.

Następnie muszę wyjaśnić Wysokiej Izbie okoliczność, która zdawała się przemawiać na niekorzyść niektórych Wydziałów powiatowych. Sprawozdanie, które Wysokiej Izbie przedłożone zostało, musiało być o wiele pierwiej zamknięte, aniżeli Wysokiej Izbie rozdane było. Otóż z wielu Wydziałów powiatowych następnie już nadeszły sprawozdania, i nie brakuje rzeczywiście 19 powiatów, jak brakowało w chwili, kiedy te wykazy zestawione zostały. Jest zatem nadzieja, że wiadomości i wykazy na rok przyszedł daleko obszerniejsze i dokładniejsze będą, aniżeli w roku bieżącym, co i stąd wypływa, że tak Wydziały powiatowe jak i Wydział krajowy, nabiorą więcej praktyki w tym kierunku.

Zarzucono nareszcie programowi, że zawiera niektóre okoliczności, które mogłyby być pominięte, a że inne, które należało umieścić w tym programie, nie są przytoczone. To już wypływa z samej natury prac statystycznych. Program bowiem może być bardzo obszerny; i wtedy należałoby wszystkie rubryki umieścić, jakie tylko żądane być mogą. Taki program byłby naturalnie nadzwyczaj rozległy i wyczerpujący, lub też należy się ograniczyć na pewnem skróceniu, wówczas to, jednemu wydaje się zbyt, drugiemu wyda się potrzebnem.

Stąd pochodzi różnica. Zresztą statystyka jest właśnie umiejętnością najbardziej związaną z życiem narodu, najbardziej związaną z rozwojem wszelkich stosunków krajowych. Taki program więc stały ułożonym być nie może; wszystkie też, o ile mi wiadomo, biura statystyczne rządowe nie mają takich ściśle oznaczonych programów, ale program zmienia się w każdej porze razem ze stosunkami i potrzebami państwa i narodu.

Z tych powodów przemawiam jak najusilniej za wnioskiem komisji.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Niech mi wolno będzie wskazać niektóre sprzeczności, w jakie popadli przeciwnicy wniosku, twierdząc, że osobnych biur statystycznych wcale nie potrzeba, ponieważ rząd sam dostarcza wiele materiałów statystycznych z biur swoich. Ktokolwiek obznajomiony jest z takim zbieraniem dat statystycznych, nie zaprzeczy, że materiał, co się w niektórych władzach nagromadza bez sił zawodowych, z przedmiotem obeznanym, nie może zostać spożytkowanym, należyście, jak to wymownie wykazał szanowny poseł Dunajewski. Jeżeli więc nie możemy zaprzeczyć pożytkowi jakiegos wydatku, a jednak na ten wydatek stosunkowo mierny i wcale na wielkie rozmiary nie zakrawający zgodzić się nie chcemy, popadamy w sprzeczność, zarówno: jak kiedy z jednej strony, przekazując zbieranie dat statystycznych urzędnikom niekwalifikowanym, chcemy zważyć robotę na organa do tego niepowołane, z drugiej zaś strony, choćby zamyślano np. Rady powiatowe i ich sekretaryaty wezwać do pomocy w zbieraniu tych dat, zastrzegamy się zgóry, aby ich nie obarczano żądaniem takich informacji statystycznych, bo już i tak podołać pracom biurowym nie mogą.

Wierzaże Panowie, że nie da się to nawet snadnie pogodzić z zakresem władz politycznych, rozporządzają one wprawdzie wielkim materiałem, widzimy też, że go spożytkowują corocznie, o ile ruchu lub narastania ludności i t. p. dotyczą, jednak brak sił zawodowych i biur specjalnych nawet tym władzom, bardzo uczuwać się daje.

Odpowiedzieć przeto muszę na wywody ks. Lisiewicza, który powiedział że centralna statystyka i biura rządowe wykazują już wszystko, czego w tej mierze domagamy się. Właśnie tak nie jest.

Komisya centralna statystyczna wielkie publikuje folianty, ale proszę do nich zajrzeć; mnóstwo tam luk wypróżkowanych, bo niedostaje jej szczegółowych dat, a nam tych właśnie potrzeba. To też niektóre ministerstwa, jak np. handlowe, gdzie potrzeba fachowych wiadomości statystycznych uznały, że komisya centralna nie podoła obfitemu materiałowi i każdy minister urządza sobie osobne biuro statystyczne, w zakresie swoim.

Najlepszym dowodem bezpodstawności twierdzeń przeciwników wniosku jest zatem właśnie to, że Rząd decentralizuje czynności komisji centralnej i urządza biura zawodowe, statystyczne. Takiego zaś i Wydział krajowy słusznie się domaga, a dobrze wytknął przeciwnikom wniosku p. Chrzanowski ich niekonsekwencyę, iż tak szczędzy byli na wydatki zasiłkowe dla kredytu w centrum Państwa a skąpią na wydatki własnego kraju, mimo zeznania przez nich pożytku.

Powiadają ostatecznie, że kraj jest ubogim: Właśnie też statystyka stosunków krajowych dochodzić ma powodów ubóstwa, statystyka ta winna w końcu wykazać produkcję i źródła bogactw krajowych, zasobów materialnych a tem samem i spożytkowania ich na rzecz kraju.

Także jeden z szanownych sekretarzy biura sejmowego (p. Antoniewicz) powiedział, że wykazy takie, jakie się zastaje w biurach rządowych wystarczają kompletnie i są dobre. Mnie się zdaje, że rząd sam tego nie przyznaje. Obfity materiał statystyczny jest po kraju rozrzucony; należy go zaś w Wydziale krajowym ześrodkować, ale w biurach, w którychby zawodowi ludzie nie zaś prości urzędnicy trudnili się tem z zaniłowaniem i wszelką rzeczy znajomością.

Z tych przeto powodów, a mianowicie i z tych, które nam szanowni przeciwnicy przytoczyli, do wręcz przeciwnych dochodzimy wniosków. Przypominam sobie, że przed kilku laty byłem sam sprawozdawcą z wniosku jednego z posłów włościańskich, który się uskarżał na to, że podatek od spuścizny przyczynił się do zupełnego zubożenia ludu wiejskiego. Otóż ktośby kompetentniej od takiego biura statystycznego wykazać mógł, że w ciągu kilku lat skutkiem przechodzenia z rąk do rąk własności cała niemal wartość majątności tytułem podatków od spuścizny czyli odsetek od przełania tytułu własności zostaje w ręku skarbu. Takie zestawienie byłoby więc równie zadaniem biura

statystycznego w Wydziale krajowym, potrzeby takiego biura z tych i podobnych powodów nikt zbić nie potrafi. Dziwna więc ta tkliwość nasza. Ile razy chodzi o wydatki, tyle razy stawiamy sobie przed oczyma strachy podatków. Dla samych potrzeb biura statystycznego podatków podnosić zaiste nie będziemy. Nigdy nie będą zaś tak wielkie wydatki na biuro, żeby się nie dały zrównoważyć pożytkiem, jaki biuro statystyczne przynieść może i musi.

Dlatego popieram wniosek komisji i będę z całym przekonaniem za nim głosował.

Ks. Marszałek: Ks. Pawlików dla sprostowania faktu ma głos.

P. ks. Pawlików: Choczu odperty horodzenija p. Chrzanowskocho. Ne howoryłjem jakoby koniecznym było to, o czym besida jest. Buła besida o pożytecznocy i o potrebi, a jesły howoryt sia o pożytecznocy i potrebi, to z toho konieczność jeszcze ne śluduje. A potom choczu i toj fakt objasnyty i dopołnyty, jakoby my hołosowały za pożyczkoju a teper odtiahajem sia od tak małoj ryczy. My hołosowały po sowisty i pereświdczenu — a jesłyby w tom było szczo nahany dostojno to łeksze nam znesty i tuju, bo byłyśmo w towarystwi z panamy i wy bo Panowe szczo do samej pożyczky, byłyście za neju, a jesły uże uhodyty komu hołosowaniem, to raczyi dosadnysze promowały do sercia paniw Ministriw 40 hołosy polskii, neżeły 15 ruskii.

P. Chrzanowski: Dla sprostowania faktu proszę o głos.

Ks. Marszałek: Jak będziemy dyskutowali nad tem co się działo w Radzie państwa zejdzieniy wtedy na inne zupełnie pole, dlatego proszę wstrzymać się od podobnych wycieczek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Nie powiedziałem, prostuję fakta przytoczone przez p. Pawlikowa, iż p. Pawlików wyrzekł, jakoby biuro statystyczne było „konieczne“ ale, że sam przyznał, iż jest „pożyteczne i potrzebne dla kraju“, a przeto przyznał, że wydatek na utrzymanie tego biura jest pożyteczny i potrzebny. Co się tyczy głosowania w Izbie deputowanych Rady państwa nad ustawą o pożyczce przedstawił w tej chwili p. Pawlików fakt zupełnie mylnie, twierdząc, że tak samo 40 deputowanych polskich głosowało jak on i trzynastu jego towa-

rzyszy. Albowiem w rzeczywistości p. Pawlików i jego towarzysze głosowali za poprawką, która 80 milionowej pożyczce może dać taki obrót, iż roztrwonioną i zużytą zostanie bez żadnego prawie pożytku dla naszego kraju, a tylko znaczny ciężar na niego złożyć może, zaś czterdziestu deputowanych polskich głosowało przeciw tej poprawce, która użyciu całej pożyczki tak nieużyteczny a nawet szkodliwy dla naszego kraju może dać obrót.

Czterdziestu deputowanych polskich głosując przeciw poprawce, żądało, aby pożyczone pieniądze użyte były na budowę dróg żelaznych w kraju naszym, na pożyczki ku wsparciu przemysłu, rolnictwa i handlu; zaś p. Pawlików i jego towarzysze głosując za poprawką, wotowali aby była użyta na pomoc bankom i giełdzie na pomoc bezużyteczną i nieskuteczną.

Ks. Marszałek: Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Paszkowski: Rozprawa zdaje mi się bardzo dostatecznie już rzecz objaśniła i głęboko przez bardzo kompetentnych ludzi. Wniosek komisji był broniony, dlatego zdaje mi się, że w obronie wniosku a raczej w obronie samej użyteczności dat statystycznych nie wiele pozostaje mi do powiedzenia, jednakże są niektóre okoliczności, których pominąć nie mogę, a mianowicie:

Na pierwszym miejscu kładę zarzut, który p. Gniewosz zrobił komisji, że ta zaprzeczała Sejmowi prawa obradowania nad programem biura statystycznego. Nigdy komisja ani wyrażeniem swoim, ani w rzeczy samej tego nie uczyniła. Komisja bowiem wzięła program za przedmiot głębszego swego badania. Rozumie się, że Sejm przedmiot ten bada albo sam, albo przez swoją komisję. Komisja wynik badania swego Sejmowi przedstawiła. W tej komisji badany program doprowadził do uwag, że w nim niektóre rzeczy są niewłaściwie wstawione, z drugiej strony zaś, że jest bardzo szerokie pole statystycznych poszukiwań, których program obejmować nie może, które nasuwać się mogą dopiero w ciągu czynności, zresztą które nauka może odślaniać, i dlatego to komisja doprowadzona została do konkluzji, iż nie sądzi, aby w ogólności można zrobić ściśle określony program, a mianowicie też, że program, jeżeli w ogólności może być postawiony, to będzie mógł nim być dopiero później po dłuższem doświadczeniu. Że zaś zadania statystyczne są przedmiotem

naukowym dlatego właśnie mniej może przedmiot ten być przez zgromadzenie obradujące rozbiegany i z tego właśnie powodu, że jest rozciągnięty, że jest naukowy, że zakres czynności ulega zmianom stosownie do okoliczności, dla tego nie tyle się kwalifikuje pod obrady zgromadzenia. Z tychto powodów powiedziała komisja, że przedmiot taki, jak program nie nadaje się do obrady i do uchwały.

Program, którego ściśle zakreszić nie można, nie może być przedmiotem do uchwały i to wyraziła komisja mówiąc, że nie jest on przeznaczony do obrady i uchwały. Przyznawano ogólnie ważność statystyki i broniono bardzo wymownie potrzeby biura statystycznego tak dla objaśnienia kwestyj administracyjnych jakoteż i dla zadań prawodawczych. Byłyby jeszcze niektóre okoliczności, które mógłbym odeprzeć w głosach mówców przeciwnych temu wnioskowi, mianowicie poseł Antoniewicz utrzymywał, że już dostateczne okazały się terazniejsze badania w tem, co Wydział krajowy Sejmowi jako rezultat prac przygotowawczych przedstawił, że więcej nie potrzeba łożyć na to, i że właśnie z tychże złożonych Izbie wykazów przekonać się możemy jak dalece się powiększają cyfry wydatków powiatowych wyrażonych w dodatkach do podatków. Otóż w tychże samych wykazach mieści się także zupełnie co innego t. j. że mimo tego, iż w niektórych powiatach nie zwiększyła się stopa nałożonego dodatku do podatków na potrzeby powiatowe, jednakże ogólna cyfra dochodu powiatowego się zwiększyła, a nawet w niektórych powiatach, gdzie stopa się zmniejszyła, tam jednakże ogólny dochód funduszu powiatowego się zwiększył. Czyż nie są to daty nadzwyczajnie interesujące, a które tylko na podstawie takiego badania mogą być osiągnięte.

Jeżeli powiedziano, że Rady powiatowe będą zbyt obciążone i że chyba i przy powiatach urządzaćby trzeba biura statystyczne toć panowie, właśnie w tem, żeśmy uzyskali tyle dostarczonych Wydziałowi krajowemu dat, które w sprawozdaniu Sejmowi udzielonem, są zużytkowane, jest dowód, jak chętnie Rady powiatowe udzielają tych dat, jeżeli w sposób właściwy, szematu, dobrze i jasno postawione zostały. Rady powiatowe same przez się tych prac przedsiębrać niepotrzebują, zresztą gdyby chciały, takich zestawień umiejętnie przedsiębrać nie mogą, potrzeba organu, któryby daty umiejętnie zestawiał, i szemata układał, a do tego potrzeba wyższego i fachowego uzdolnienia. Wiem iż Rząd nie odmawia wcale udzielenia dat statystycznych,

przez swoje urzędy zbieranych, owszem mam pewną o tem wiadomość, że Rząd i nadal udzielać będzie bardzo chętnie dat statystycznych, jednakże te daty nie są wystarczające, ponieważ często nie będą według tych kierunków ułożone, jakie Wydział krajowy do swoich czynności autonomicznych potrzebuje. Jak dalece są niedostateczne te daty urzędowe tego mieliśmy świeży przykład w sprawie zníženia ceny soli, mianowicie w sprawie dozwołenia gminom czerpania ze źródeł soli. Zażądał Rząd od Wydziału krajowego dat, w tym przedmiocie, wiem i z innej strony, że zażądano ich także od towarzystw rolniczych. Wydział krajowy nie był w stanie udzielić tych dat statystycznych a rząd ich nie posiadał, Towarzystwa rolnicze także ich dać nie mogły.

Potrzeba tu długiej pracy, zebrania rozmaitych czynników i z umiejętnego ich ocenienia dojść do należytego wykazania jaki n. p. może być wpływ zníženia ceny soli na dobrobyt, jak i na zdrowie ludzi i bydła.

Do szczegółowych zarzutów doda pole kwestya kosztów utrzymania biura statystycznego i powiększających się bardzo dodatków do podatków. Zdaje mi się że co do obaw o zwiększenie ciężaru krajowego referent Wydziału krajowego takim argumentem to odparł, że już silniejszego być nie może to jest że wydatek na biuro, taki jak jest proponowany nie zwiększy wcale budżetu tegorocznego, to jest dodatków na rok przyszły oznaczonych.

Co się zaś tyczy samej cyfry wydatku na biuro, komisya nie znalazła go tak wysokim i z tego wytłumaczyć się muszę. Komisya rozbierała szczegółowo zadanie takiego biura i w sprawozdaniu swoim wyraźnie o tem wspomina.

Naczelnik bióra to nie może być pierwszy lepszy urzędnik, który drogą pracy i wprawy doszedł do jakiejś biegłości w załatwianiu spraw biórowych, to musi być człowiek umiejętnie wykształcony, któremu też otwarte są wrota do innego zaszczytnego i korzystnego umieszczenia; znaczną też część wydatku na biuro stanowi płaca urzędnika tego mającego być naczelnikiem. Tak wzięliśmy przypuszczalny etat tego bióra: Naczelnik nie może być mniej płatny jak 2000 złr. rocznie, ponieważ naczelnik ten ma zadanie bardzo skomplikowane, zadanie właśnie wymagające umysłowego natężenia i naukowej pracy. Do korespondencyi tak li-

cznych w rozmaitych kierunkach, w których potrzeba będzie zbierać daty statystyczne musi on mieć koniecznie pomoc drugiej osoby. Pomocnik taki rozumiejący zadanie nie będzie za wysoko płacony 1000 złr. rocznie, jeden urzędnik rachunkowy 750 złr. Nie powiedzieliśmy we wniosku komisyi że 5000 złr. ma być koniecznie całkowicie użyte na potrzeby biura; powiedzieliśmy wyraźnie, że wyznacza się suma do wysokości 5000 złr. rocznie. A jeszcze mogę przytoczyć jeden dowód na poparcie, że suma ta dla czynności tak ważnej nie jest za wysoka. Przy towarzystwie rolniczem mianowicie w Krakowie robi się co rocznie statystyka rolnicza, raczej tylko statystyka zbiorów rolniczych a to za powodem ministerstwa rolnictwa.

Ministerystwo rolnictwa Towarzystwu rolniczemu daje subwencję na pracę tę statystyki zbiorów rocznych a ta subwencya wynosi trzy tysiące złr. rocznie i to panowie tylko na statystykę zbiorów rolniczych w jednej połowie kraju. Zatem kładąc tutaj zadanie biura statystycznego w tak rozlicznych kierunkach gdzie nieraz także stosunki rolnicze grać będą ważną rolę, zdaje mi się iż mogą stąd wyprowadzać wniosek że suma 5000 złr. na całe biuro statystyczne krajowe nie jest za wysoką.

Mogę już na tem skończyć, albowiem p. Zaklińskiemu, który porównywał jak dalece byłby zły gospodarz, gdyby na przeprowadzenie rachunkowości w swoim gospodarstwiełożyć nie chciał, dlatego, aby jak najwięcej oszczędzić, odpowiedział p. Skwarczyński, jako członek Wydziału krajowego, aż nadto dostatecznie. Upraszam tedy Wysoką Izbę, aby wnioski przez komisję przedstawione przyjąć raczyła.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania. Najprzód poddam pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego, postawiony przy ogólnej dyskusyi. Kto jest za przejściem do porządku dziennego zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł. Przystąpimy do specjalnej debaty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić zechce:

„W Wydziale krajowym utworzone zostanie tymczasowe biuro statystyczne.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto za przyjęciem tego

wniosku zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta): „Na utrzymanie tego biura, wyznacza się z funduszu krajowego sumę do wysokości 5000 złr, przez lat trzy po sobie idących.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Antoniewicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz: Ja dumaju, szczo Wysoki Sojm bude w tom wzhladi konsekwentnym. Tamtoho roku jak znajemo ze sprawozdania żelał Wydił krajowyj takōż, szczo aby utworeno biuro statystyczne, ale poneże Wydił krajowyj ne dał dostatecznych pojasnenij, kotoryi włastywo sprawy budut predmetom toho biura statystycznoho, to riszeno na toj rik 1873. 2.000 reńs., aby Wydił krajowyj na śludujuszczyj rik specjalnyj plan toho statystycznoho biura predložył. Ja wydžu ze sprawozdania Wydiłu krajewoho, szczo takōż i komisja chotiaj ne wprost, ale mimochodom potwerdżaje, szczo plan toj ne jest jeszcze tak dokładnyj, jak Wysoka Pałata trebowala.

Pro toje wnoszu, aby w mistce toho druhocho ustupa, buło skazano:

„Na rok 1874 przeznaczają się Wydziałowi krajowemu 2000 złr. z poleceniem, by na najbliższej sesji przedložył szczegółowy plan dla biura statystycznego.

Ks. Marszałek: Poddam wniosek ten do poparcia. Kto go popiera zechce powstać. (Wstaje dostateczna liczba posłów). Jest dostatecznie poparty.

P. Dunajewski: proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski: „Na jednym z posiedzeń przeszłej sesji sejmowej, polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby przedložył program o ile może być dokładny, aby Wysoka Izba mogła powziąć wiadomość, w jakim kierunku, i jakie głównie przedmioty będą zadaniem statystyki krajowej.

Temu zadaniu, czyli raczej poleceniu Wysokiej Izby stało się zadość, przez przedłożenie programu dołączonego do sprawozdania Wydziału krajowego. Otóż już Szanowny referent podniósł, że program badań w dziedzinie prawodawstwa i administracyi, z natury swej nie może być przedmiotem obrad Wysokiej Izby, jako zgromadzenia prawodawczego, które nie może rozbierać mniejsze lub większe doniosłości, mniej lub więcej wątpliwych, a przynajmniej czasem spornych pojęć w rozmaitych działach prawodawstwa i administracyi. W komisji administracyjnej, w której miałem zaszczyt brać udział jako gość, była mowa o tym programie, i tam referent Wydziału krajowego wyjaśniał wątpliwości podnoszone.

Jeżeli szanowny wnioskodawca w poprzednim przemówieniu podniósł brak zupełnej dokładności w tym programie, to zdaniem mojem, żadne biuro na całym świecie niema dokładnego programu, któryby raz na zawsze wystarczał. — Programu tego dostarcza doświadczenie, potrzeba rządu i prawodawstwa. Biuro każde ma odpowiedzieć na pewne pytanie, przedłożone przez władzę, której podlega, w tym wypadku przez Sejm i Wydział krajowy.

Naprzód, zgóry, dziś ułożyć w jakim kierunku my, lub Wydział krajowy pytania stawiać będziemy, jakich żądać będziemy wyjaśnień lub nawet obliczeń stosunkowych, tego nikt z nas nie jest w stanie wiedzieć. Gdybyśmy więc żądali wyczerpującego programu, to lepiej wprost powiedzieć: „Nie potrzeba żadnej pracy i czynności statystycznych.“ Inna rzecz program przedłożony przez Wydział krajowy, który daje ogólne wyobrażenie, co Wydział krajowy zamierza dziś żądać od tego biura. Ale właśnie dla tego, że tu są tylko wyobrażenia ogólne i wskazówki, — rzeczywiście program taki nigdy nie może być dokładny. Jak w życiu prywatnem tak i w publicznem stawianie programów naprzód, na wszystkie możliwe ewentualności, jest tylko drogą wprost do zawodu prowadzącą. Tego zawodu Wydział krajowy nam nie zrobił i mojem zdaniem dobrze uczynił.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

P. Pietruski: Proszę o głos.

P. Antoniewicz: Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Ks. Marszałek: Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę

podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Zapisani do głosu pp. Chrzanowski, Pietruski, Antoniewicz. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Wniosek przedstawiony przez p. Antoniewicza nie może być przyjęty po uchwaleniu już przez Sejm pierwszego wniosku komisji, który brzmi: (czyta) „Przy Wydziale krajowym utworzone zostanie tymczasowe biuro statystyczne“. Przeto Sejm już postanowił utworzenie biura statystycznego i zgodził się na program przedłożony już Izbie przez Wydział krajowy odpowiednio zeszłorocznej uchwale sejmowej; tymczasem p. Antoniewicz, niechce, aby wyznaczono fundusz na utworzenie i utrzymanie tego biura, lecz żąda, ażeby Sejm wyznaczył fundusz na wypracowanie znów programu dla tego biura.

Jeżeli już postanowiono, że biuro statystyczne ma istnieć, to trzeba uchwalić odpowiednią sumę na utrzymanie tego biura, a nie na program, który już istnieje. Wykazawszy, że wniosek p. Antoniewicza sprzecznym jest z uchwalonym już przez Sejm wnioskiem i musi być odrzucony, nie potrzebuję wchodzić w meritum tego wniosku, tem więcej że p. sprawozdawca już wyjaśnił, iż program o ile może być wypracowanym, już istnieje i że trzeba starać się o najszybsze utworzenie samego biura a nie nowego znów programu.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Wniosek komisji mojem zdaniem nie jest w swej stylizacji dość jasnym. (czyta): „Na utrzymanie tego biura wyznacza się z funduszu krajowego suma do wysokości 5000 zł. przez lat trzy po sobie idących.

Jakkolwiek zdaje mi się, intencją komisji było, aby dać te 5000 zł. rocznie, to przecież nie całkiem jasno jest to wyrażonem. Otóż skrupulatny, albo bardzo ekonomiczny tłumacz tej ustawy mógłby powiedzieć, że te 5000 zł. mają się rozłożyć na trzy lata.

Wnoszę przeto, aby po słowach „5000 zł.“ położyć „corocznie“.

Sprawozdawca p. Paszkowski: Komisja nie miała innej myśli, tylko tę, którą sz. poseł Pietruski wyraził. Jeżeli mu o to idzie, aby wyraz „corocznie“ był zamieszczony, więc zgadzam się z tem w imieniu komisji.

Ks. Marszałek: P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz: Ja w obronę mohu wnesenja muszu widpowisty p. Chrzanowskiemu szczo do kompetencji Sojma w sprawie specjalnych dat do planu biura statystycznoho. Już p. Gniewosz wyjasnił tuju riez dostаточно, dlatoho wysyłaju p. Chrzanowskoho do toho wyjasnenja. Sojm maje kompetencju i to ne podlihae somniowanju sia. Że program toho biura ne jest dokładnym, świadczyt własne sprawozdanie komisji, w ktorim sia kazaje (czyta):

„Komisja sądzi, że program przedłożony nie jest wyczerpującym, jest z niektórych względów za rozciągi, mieści albowiem w sobie przedmioty, które albo nie wymagają pracy biura statystycznego, albo też, całkiem do zadań statystycznych nie należą.“

W takom samom sostojanju znachodyt sia wnesenje Widilu krajewoho jak tamtoho hoda, i dla toho ne wydzu powodu widstupaty od mohu wnesenja.

Ks. Marszałek: Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Paszkowski: Nie mogę zgodzić się z wnioskiem p. Antoniewicza, bo jeżeli komisja powiedziała, że tego programu nie uważa za wyczerpujący, to nie w tem znaczeniu, jakoby tego wcale za program nie uważała. Wogóle wyraziła komisja zdanie, iż program taki nie może być ustalony tak, ażeby uzupełnieniu, rozwinięciu i zmianom nie ulegał. Komisja tedy nie uważała programu przez Wydział krajowy złożonego jako żaden, ale tylko jako niewyczerpujący. Dziś zatrzymywać rzecz, aż będzie dokładny program, który czy się dokładniej zrobić da, jest rzeczą wątpliwą, byłoby niestosownem. Obstać tedy przy wniosku komisji.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania. P. Sprawozdawca odczyta drugi wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Paszkowski: Ponieważ imieniem komisji przyjmuję poprawkę p. Pietruskiego, więc odczytam ten wniosek wraz z poprawką. (czyta):

„Na utrzymanie tego biura wyznacza się z funduszu krajowego suma do wysokości 5000 zł. corocznie przez lat trzy po sobie idących.

Ks. Marszałek: Poddam najprzód pod głosowanie wniosek p. Antoniewicza.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy i na rok 1874 przeznaczyć Wydziałowi krajowemu 2000 złr. z poleceniem by na najbliższej sesji przedłożył szczegółowy plan dla biura statystycznego.“

Ks. Marszałek: Kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Wstaje wątpliwa ilość posłów). Zdaje mi się że wstało 45 posłów; muszę zrobić próbę przeciwną. Kto jest przeciw temu wnioskowi, zechce wstać. (Większość.) Wniosek upadł. Poddam pod głosowanie wniosek komisji. Kto jest za wnioskiem komisji, zechce wstać. (Większość.) Wniosek komisji przyjęty (jak alegat 5.). Przystępujemy do dalszego porządku dziennego. Następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Jerzego Czartoryskiego zawierającego zastrzeżenie przeciw sposobowi, w jaki wybory bezpośrednie do Rady Państwa w naszym kraju zaprowadzone zostały. Wnioskodawca ma głos.

P. ks. Czartoryski: W umotywowaniu wniosku przezemnie i kilkunastu kolegów postawionego, nie będę nadużywał cierpliwości Izby, sądzę bowiem, że wniosek takiego rodzaju, jak nasz, albo motywuje się sam przez się, to jest, że zawiera w sobie swoje motywowanie, albo bliższe szczegółowe motywowanie byłoby zbytecznem.

W prawdzie przy tej sposobności łatwo byłoby rozwinąć się nad całym położeniem politycznem, łatwo byłoby szeroko mówić o przebiegu tych okoliczności, które doprowadziły do teraźniejszego stanu rzeczy.

Jednakowoż, chociaż i to należałoby do przedmiotu, wolę ograniczyć się tylko do tych uwag, które zdają mi się niezbędne. Nie powiem więc wszystkiego, coby powiedzieć można, ale powiem to, czego niepodobna pominąć.

Najprzód zwracam uwagę Panów na to, że wniosek nasz jest prostym, naturalnym, logicznym wynikiem tego ustępu adresu przeszłorocznego, w którym jest mowa o bezpośrednich wyborach. Ustęp ten brzmi tak:

„Zapowiedziane wnioski o bezpośrednich do Rady państwa wyborach, wywołały w kraju naszym różnorodne domysły i obawy. Sejm nasz ma prawo wybierania posłów do Rady państwa, przez Ciebie Najjaśniejszy Panie! statutem krajowym potwierdzone. Naruszyć to prawo lub odjąć je Sejmowi, bez jego zezwolenia, byłoby to, zachwiać

wiarę w prawa konstytucyjne i podkopać podstawy opartego na tych prawach porządku.“

Ustęp ten był wtenczas uważany ogólnie jako najwybitniejszy z całego adresu. Otóż do tego ustępu nawiązujemy nasz wniosek. Jeżeli bowiem wtenczas, wobec zamierzonego zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady państwa, sejm wywiedział swoje w tej mierze przekonanie, jeżeli wtenczas sejm wskazał na istniejące prawa, jeżeli wtenczas sejm ostrzegał przed skutkami tego kroku, niepodobna zdaje mi się, ażeby teraz, gdy się stało to, czego się wtenczas obawiano, ażeby teraz o tem milczeć. Jeżeli sejm wtedy czuł się w obowiązku w obec zamierzonego faktu podnieść głos w imieniu prawa kraju i dobra monarchii, to nie może popełniać tej niekonsekwencji, ażeby teraz, skoro ten akt stał się rzeczywistością, milczeniem to do wiadomości przyjmował, coby znaczyło, że się zgadza na to co się stało.

W obec tego faktu dokonanego, wyborcy w kraju powołani do wyboru posłów do Rady państwa mogli się poddać konieczności, bo nie mieli ani bezpośrednich powodów ani sposobu zaprotestowania przeciw temu; wobec faktu dokonanego wybrani do Rady państwa mogli się poddać konieczności w tej chwili, że odpowiadając woli wyborców uważają to jako swoje zadanie, dodatnio działać, walczyć na tem jedynem polu, które im pozostało.

Innem zupełnie jest położenie Sejmu krajowego. Oparty na statucie krajowym, Sejm jest powołany do bronięcia swoich praw tym statutem im przyznanych. Sejm bezpośrednio został dotknięty; wprost jemu odjęto takie prawo, więc mniemam, że zadaniem Sejmu jest w tej sprawie głos podnieść. Dla tego też wniosek nasz jest w ścisłej łączności z ostatnią emanacją Sejmu krajowego, a już może ta okoliczność, że ta łączność istnieje, jeżeli nie dla wszystkich członków tej Izby, to przynajmniej dla wielu powinna mieć swoje znaczenie, swoją wartość.

Co do dalszego uzasadnienia, zwracam uwagę panów na te motywa, które już do wniosku są dodane i tu wydrukowane; zwracam uwagę panów na te właśnie motywa dla tego, że to nie są ogólniki, które jeden tak, a drugi inaczej pojmować może, że to nie ogólniki, które potrzebują bliższego, szczegółowego komentarza, bo są oparte na danych rzeczywistych, odwołują się do faktów,

Odwołujemy się do faktu, że §. 16tym statutu krajowego, prawo wybierania posłów do Rady państwa zostało krajowi poręczone; odwołujemy się do faktu, że zaprowadzono bezpośrednie wybory do Rady państwa bez wiedzy, bez zezwolenia, bez współudziału Sejmu; odwołujemy się do ostatniej właśnie w tym przedmiocie emanacji Sejmu przeszłorocznego — odwołujemy się nareszcie do prawa Sejmu i do obowiązku Sejmu: do prawa na podstawie §. 19. statutu krajowego, który pozwala Sejmowi i nadaje mu sposobność uczynienia wniosków względem urządzeń ogólnych dotyczących się dobra monarchii i kraju; do obowiązku Sejmu, bo przecież pierwszym obowiązkiem Sejmu jest i będzie przestrzegać praw kraju.

I w tem wypowiedzeniu jestem właśnie w łączności z adresem sejmu, z tem, co sejm oświadczył, a nawet z ostatnią delegacją sejmu, kiedy wobec zaprowadzenia wyborów bezpośrednich z rady państwa wystąpiła.

Tyle co do treści. Jednakowoż może ktoś powie; wniosek słuszny, ale nie na czasie. Nie wiem, czy mam na seryo brać ten zarzut. Mnie się zdaje że to zwykła wymówka tych, co są przejęci podwójną obawą, to jest, boją się każdego kroku na drodze legalnej opozycji, ale i boją się wypowiedzieć, że tego kroku nie chcą: dlatego chwytają się tego środka i powiadają: wniosek dobry, ale nie na czasie. Otóż jeżeli wniosek ten nie jest na czasie teraz, to nie pojmuję, kiedy by był na czasie, bo jeżeli Sejm ma wypowiedzieć protest czyli zastrzeżenie przeciw owemu faktowi, to przecież nie może być w innym czasie, jak tylko w tym, kiedy sejm po raz pierwszy się zbiera po przeprowadzeniu tego faktu.

Inni znów może powiedzą: zgadzamy się z wnioskiem, ale nie z formą. To już pojmuję, że ktoś szczerze może się zgadzać z rzeczą ale właśnie nie w tej formie, którą wybraliśmy. Tym przeciwnikom powiem, że wybraliśmy tę formę, bo ta nam zdawała się krótszą, jedrniejszą i stosowniejszą niż na przykład adres, bo według tej formy bez ogólnikowych twierdzeń można było ściślej trzymać się rzeczy i tym sposobem najlepiej odpowiedzieć całowi. Zresztą możemy się mylić i pod tym względem będzie to rzeczą komisji, jeżeli Sejm zechce wybrać takową, ułożyć formę wniosku, jaka jej się podoba. Komisja wybrana z łona większości Sejmu przedstawia tę większość i w duchu tej większości zechce zapewne przedstawić Sejmowi i wnio-

sek i formę i ułożenie tego wniosku. My możemy tylko podać ten wniosek pod sąd Izby; dalszy przebieg już od nas nie zależy. My swoje zrobiliśmy, przeto nie chcę powiedzieć, iżbyśmy zrobili coś nadzwyczajnego. Zrobiliśmy tylko to, co nakazywało nam nasze sumienie, co nakazywało nam nasze zapatrywanie polityczne, zrobiliśmy to, za co z całą spokojnością możemy brać odpowiedzialność w obec wyborców naszych i w obec kraju.

Ks. Marszałek: Proszę o wniosek co do formalnego traktowania tego wniosku.

P. ks. Czartoryski: Wniosłem już, aby przekazać go specjalnej komisji z 9 członków.

P. ks. Zakliński: Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowania.

Ks. Marszałek: P. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński: Ja wnoszu, aby nad tim, czy toje wnesenje maju buty widistane do osobnoj komisji. buło imennoje hołosowanie, a to z toi przyczyny, aby łyciam znaty tych posliw, kotoryi budut za tim wnęseniem, a kotoryi budut tomu protywnyi.

Ks. Marszałek: Wniosek imiennego głosowania potrzebuje według regulaminu być popartym przez 30 posłów, kto go zatem popiera zechce wstać. (Wstaje dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Przystąpimy więc do imiennego głosowania. P. Sekretarz odczyta listę. Kto jest za odesłaniem wniosku ks. Czartoryskiego do specjalnej komisji, powie „tak“, a kto jest temu przeciwny powie „nie“.

Głosowali „tak“: Badeni. Chrzanowski. Czartoryski. Czerkawski. Cywiński. Dzwonkowski. Grocholski. Gross. Haller. Hoppen. Hoszard. Kaczała. Kamiński. Kaszewko. Kirchmajer. Konopka. Koziebrodzki. Krański. Krzczunowicz. Majer. Męciński. Paszkowski. Piliński. Podlewski. Pohorecki. Rutowski. Rydzowski. Ryłski. Sapieha Adam. Sawczyński. Serwatowski. Skrzyński. Skwarczyński. Smolka. Splawiński. Szeptycki. Szumańczowski. Szeliski. Słonecki. Tarnowski Jan. Tettmajer. Torosiewicz Emil. Trzeciecki. Tyszkowski. Weigel. Weissmann. Wereszczyński. Wodzicki Henryk. Wodzicki Ludwik. Wolański Erazm. Wolański Mik. Zawadowski. Zyblikiewicz.

Głosowali „nie“: Agopsowicz. Antoniewicz. Bartoszewski. Baum. Breuer. Biłous. Bodnar. Cał-

kowski Chrapek. Czajkowski. Dąbrowski. Drozd. Dunajewski. Fecak. Firlej. Garbaczyński. Gawronek. Głogowski. Golejewski. Gołuchowski. Gniewosz. Hajdamacha. Halka. Hubar. Iwaniszów. Janowski. Jasiński Józef. Jaworski Paweł. Jędrzejowski. Kabat. Kallir. Kerepin. Kobylarz. Kocko. Kocyłowski. Kozanowicz. Król. Krzyżanowski. Kuczkowski Eugen. Kulczycki. Kuzara. Laskorz. Lisiewicz. Łoś Aug. Madejski. Mandyczewski. Michalski. Oskard. Ozarkiewicz. Pawlików. Pietrusiewicz. Pietruski. Polanowski. Popiel. Potocki. Siemiński. Siwiec. Stupnicki. Szaszkiewicz. Szczepański. Szemelowski. Szott. Szujski. Szurlej. Turczyn. Wesołowski. Wężyk. Wiśniowski. Włodek. Zakliński. Ziemiałkowski. Żołądz.

Ks. Marszałek: Głosów „tak“ było 52 lub 53 zaś „nie“ 73 lub 72, zawsze większość jest za nieodeśłaniem do komisji. — Przystąpimy do ostatniego punktu porządku dziennego. Na porządku dziennym stoi:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szczepańskiego o zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego.

P. Szczepański ma głot.

P. Szczepański: Nie mogę w uzasadnieniu wniosku mego przedstawić panom całego szeregu cyfr statystycznych wykazujących możliwość i użyteczność przymusowej asekuracji w kraju naszym, bo cyfr tych nie posiadam, ani nie mam sposobności zebrania ich. Pragnę właśnie, by Wydział krajowy a względnie biuro statystyczne, dla którego przed chwilą zawotowaliśmy dotację, te daty zebrało. Mym wnioskiem dałem tylko wyraz ogólnie poczutej w kraju potrzebie zaradzenia złemu, które już wielkie przybrało rozmiary i coraz większe przybiera.

Niech mi wolno będzie parę tylko cyfr przytoczyć z wykazów ogłoszonych przez c. k. centralne biuro statystyczne w Wiedniu z lat 1870 i 1871.

Według tych wykazów wynosiła w Galicyi ilość uszkodzonych pożarem budynków w r. 1870 dwa tysiące siedemset trzydzieści oszacowanych na 1.746,344 złr. — W roku 1871 trzytysiące pięćset czterdzieści zabudowań, oszacowanych na 2,168,584 złr. Data późniejsze nie są mi znane, gdyż dotąd nie zostały ogłoszone. Lecz już z zestawienia tych dwóch lat widać, w jakiej zatwarzającej progressyi klęska pożarów w naszym kraju się wzmogła.

Nie może przeto zadziwiać, iż w takim stanie rzeczy wpływają z kraju petycje domagające się zaprowadzenia przymusowej asekuracji.

Sprawa przymusowego ubezpieczenia była też w latach ubiegłych, a mianowicie w r. 1868 przedmiotem obrad Wys. Sejmu. Na wniosek swej komisji administracyjnej przeszedł wówczas Sejm nad nią do porządku dziennego. Powody dla których to uczynił były trojakie:

Po pierwsze, iż asekuracja przymusowa nie da się pogodzić ze swobodami obywatelskimi i że uzyskanie sankcji takiej ustawy jest nieprawdopodobnem.

Dalej, iż zachodzi obawa, że pożary będą częstszymi, gdyż podpalać się sami będą tacy, którzy w tem upatrywać będą, korzystne spieniężenie lichych swych zabudowań;

Nakoniec mogłyby na tem ucierpieć krajowe towarzystwa asekuracyjne.

Na pierwszy zarzut odpowiem, iż przymus do dobrego nie jest w ustawodawstwie w ogóle a w naszym w szczególności rzeczą nową. Wszakżeś nie dawniej jak roku zeszłego uchwaliliśmy sami przymus szkolny i nie widzieliśmy w tem ograniczeniu wolności obywatelskiej. Mamy także przymus drogowy, a nawet rozszerzyć go pragniemy. Jeżeli tu nie ma ograniczenia wolności, to go niepowinno być i tam, gdzie chodzi o uchronienie półtora milionowego kapitału, bo takie klęski, takie zniszczenie dobytku przestaje być interesem prywatnym, lecz staje się poniekąd interesem kraju całego. Jestto stan któremu Sejm i Rząd swą uwagę poświęcić i swą pomoc nieść powinien.

Przypuszczać, iż skutkiem asekuracji przymusowej wzmagać się będą w kraju wypadki własnego podpalenia, jestto zdaniem mojem przedstawiać rzecz tę w świetle zbyt czarnem i poniekąd ujmę czyniacem mieszkańcom kraju. Wypadki, w których się ktoś sam podpala, są faktycznie bardzo rzadkie, a będą jeszcze rzadszemi, gdy instytucja sądów przysięgłych, wejdzie w życie, co jak wiadomo 1. stycznia 1874 nastąpi. Wytrąćmy panowie nienawiści i zemście tę broń z ręki, a zobaczymy o ile się w kraju zmniejszą pożary.

Względ trzeci i ostatni, że mamy towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ma tu najmniejszą wagę, gdyż mój wniosek tej instytucji nie stoi zupełnie w drodze, przeciwnie dąży on po-

niekąd do rozszerzenia jej zakresu działania, gdyż jeżeliby uchwalonym został przymus asekuracyjny na podstawie wzajemności, towarzystwo krakowskie potrzebowałoby tylko, że tak powiem swe ramiona otworzyć, by od razu objęło kraj cały. Nietylko instytucja ta w ten sposób w swoim bycie zagrożoną nie zostanie, lecz przeciwnie wzmocnioną będzie, nietylko bowiem, że wielu ludzi znajdzie w tej rozszerzonej instytucji zajęcie, lecz wszyscy będą mogli za swój trud być lepiej wynagradzanymi. Nikt bardziej odemnie panowie nie ceni zalet i zasług tego towarzystwa, sumiennie i z rzadką skrupulatnością zarządzane, doszło ono w krótkim przeciągu lat do milionowego kapitału rezerwowego. Z pewną dumą możemy wskazać na nasze instytucje pieniężne, jak towarzystwo kredytowe ziemskie i towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. To nie szwindlerbanki wiedeńskie, to realne instytucje, zwiększające zasoby majątkowe kraju, to świetne dowody naszej gospodarki groszem publicznym.

Tak się widziecie panowie przedstawia rzecz pod innem nieco oświeceniem. Pytam panów, czy mógł, czy może być powód przejścia do porządku dziennego nad tytuł petycjami z kraju, czy może być ten powód dla nas w tej chwili, gdy w innej prowincyi monarchii tym samym zajmują się przedmiotem. Oto w Sejmie niższemu austriackim na posiedzeniu trzecim dnia 6. bm. p. Dumba i towarzysze ten sam wniosek postavili. Śnać nie widzieli oni w tym wniosku ani ograniczenia swobód obywatelskich ani obawy nieuzyskania sankcyi najwyższej.

W stosunkach ekonomicznych naszego kraju idźmy do dobrego, choćby drogą przymusu - ustawodawczego, bo jeżeli będziemy czekali lepszego poznania rzeczy w masie ludności naszej to z pewnością kraj zaprzepaścimy.

Wyrwać kraj z martwoty, w jaką popadł, wlać ufnosć w jego siły przez wprowadzenie w życie instytucyj pożytecznych i żywotnych jest jak sądzę, naszym zadaniem, a doda to nam powagi, którą wówczas na innem polu spożytkujemy. — Okażmy naszymi uchwałami, iż interesa ludności wiejskiej mamy na sercu, że jej pomagać chcemy i umiemy.

Z tych powodów postawiłem znany Panom wniosek, a obecnie proszę, byście go w myśl §. 38. regulaminu odesłać raczyli do Wydziału krajowego, jako specjalnej Komisji.

P. Gniewosz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz: Ja wnoszę, aby ten wniosek odesłać do Komisji administracyjnej, bo i tak Wydział krajowy nie mógłby tego tej sesji przedłożyć.

P. Trzeciecki: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki: Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że to jest bardzo ważna kwestya, i że Wydział krajowy nie będzie mógł dać wszelkie wyjaśnienia w tej sprawie. Wnoszę wybór Komisji z 5ciu członków do tego przedmiotu.

P. Kuczkowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Kuczkowski ma głos.

P. Kuczkowski: Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że petycje tej samej kwestyi powiatu Jasielskiego zostały udzielone komisji administracyjnej i że już jest wygotowane sprawozdanie w tym względzie i będzie Wysokiemu Sejmowi przedłożone z wnioskiem na przejście do porządku dziennego, dla tego jestem za przekazaniem tego wniosku Komisji administracyjnej do równocześnie go traktowania.

P. Szczepański: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Szczepański ma głos.

P. Szczepański: Sprzeciwiam się odesłaniu mego wniosku do Komisji administracyjnej, ponieważ w podobnej sprawie Komisya ta wygotowała referat, w którym postanowiła nad nią przejść do porządku dziennego. Powody, dla których się sprzeciwiam, podałem już w poprzedniej mej przemowie. Odsyłając mój wniosek do Wydziału krajowego otrzymamy na przyszłej sesji sprawozdanie, które nam tę sprawę dokładnie przedstawi i do stanowczej uchwały przygotowuje. Spychać zaś tę sprawę, którą cały kraj żywo się zajmuje i jej spieszego załatwienia się domaga, nie uważam za odpowiednie, a będzie niezawodnie zepchniętą, jeżeli ją odesłamy do Komisji administracyjnej.

P. Spławiński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński: Sądzę także, że odesłanie wniosku p. Szczepańskiego do komisji administra-

cyjnej nie odniesie pożądanego skutku i dlatego popieram wniosek przekazania tej sprawy Wydziałowi krajowemu do dokładnego jej zbadania.

Ks. Marszałek: Są zatem trzy wnioski. Najdalej idący jest wniosek p. Trzecieckiego. Ten poddam najprzód pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Drugi wniosek jest p. Gniewosza, aby tę sprawę odesłać do komisji administracyjnej. Kto jest za tem, zechce wstać. (Mniejszość.) Także upadł.

Zostaje więc wniosek odesłania do Wydziału krajowego. Kto jest za tem zechce wstać. (Większość.) Wniosek ten przyjęty.

Są jeszcze zapowiedziane posiedzenia różnych komisji.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta): Komisja drogowa odbędzie swoje posiedzenie jutro o godzinie 10tej, a komisja propinacyjna także jutro o godzinie 11tej.

Ks. Marszałek: Następujące posiedzenie będzie w piątek o godzinie 11tej.

Porządek dzienny jest następujący:

Sekretarz p. Wereszczyński: (czyta);

Porządek dzienny 11go posiedzenia

4tej sesji IIIgo peryodu sejmowego, które się odbędzie 19. grudnia 1873 roku o godzinie 11. przed południem.

1. Drugie czytanie sprawozdania w przedmiocie zniesienia wolno-celnego okręgu Brodzkiego. Sprawozdawca hr. Koziembrodzki.

2. Sprawozdanie komisji administracyjnej nad petycjami:

- a) o przyłączenie gmin Zapola i Przyłęka z Huciną do starostwa Kolbuszowskiego;
- b) o zabezpieczenie budynków naczelników gmin od ognia w drodze przymusowej;
- c) o zaprowadzenie ogólnego przymusowego zabezpieczenia od ognia. Sprawozdawca poseł Kuczkowski.

3. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach.

Ks. Marszałek: Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie wpół do 3ciej po południu.

Uchwała

z dnia 17. Grudnia 1873. dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

1. W Wydziale krajowym utworzone zostanie tymczasowe bióro statystyczne.
 2. Na utrzymanie tego biura wyznacza się z funduszu krajowego suma do wysokości 5.000 zł. rocznie przez lat trzy po sobie idących.
-

